

Dorobek Carlosa Saura, dziś najświetniejszego twórcy kina hiszpańskiego, dzieli się wyraźnie na dwa etapy, tak jak współczesna historia Hiszpanii.

Do początku lat 80. XX wieku kręcił mroczne opowieści o dewiantach, psychopatach i toksycznych rodzinach. Scenariuszowe aluzje i alegorie przekazywały dramatyczną prawdę o patologjach zżerających społeczeństwo pod dyktatorskimi rządami generała Franco. W tych filmach muzyka odgrywała istotną rolę, choć była tylko jednym z elementów ekranowej układanki. Niektóre utwory z muzyki klasycznej już na zawsze będą się nam kojarzyć z Saurą – na przykład *Canción y Danzas No. 6* Mompou z filmem „Nakarmić kruki” czy „Papa, mon amour” z „Pygmaliona” Rameau – z „Elizo, moje życie”.

Od trzech dekad Saura, syn pianistki i brat malarza, niemal w całości oddał swój talent muzyce – muzyce związanej z kulturą iberyjską i iberoamerykańską. Tematem twórczości uczynił m.in. portugalskie fado i argentyńskie tango, ale najbardziej zafascynowało go flamenco. Temu gatunkowi poświęcił dziesięć filmów pełnometrażowych i fabularnych (np. „Salome”) i... właśnie, jak nazwać ten drugi nurt muzykaliów? Dokumenty? Wideoklipy?

Jeżeli chodzi o bogactwo informacji, dokładność opisu, dbałość o szczegóły przekazu – są to wręcz filmy oświatowe. Gdy rozpatrywać ich piękno plastyczne oraz maestrię syntezy obrazu i dźwięku – są to wysmakowane „antymusical”. Pod względem konstrukcji – stanowią ciąg teledysków, składających się na niezastniały lecz możliwy do zorganizowania idealny koncert największych gwiazd. Tak było we „Flamenco” z 1995 roku, tak jest i w najnowszym filmie Saura – „Flamenco, flamenco” (2010), w którym wystąpili m.in.: Eva Yerbabuena, Sara Baras, Israel Galván,

Estrella Morente, Niña Pastori, Miguel Poveda, Farruquito, Rafael Estévez & Nani Paños, Montse Cortés, Rocío Molina, Paco de Lucía, Manolo Sanlúcar, Tomatito y José Mercé.

We „Flamenco, flamenco”, zamiast zasympywać widza definicjami, nazwami i datami, Saura pozwala mu dotknąć tego zjawiska. Naprawdę dotknąć, bowiem kamera podchodzi tak blisko, że możemy dostrzec drzazgi wyrwane z parkietu przez podkute obcasy. Dać się porwać pędowi powietrza napędzanego wirującymi sukniakami i poczuć spazmatyczne wibracje warg, z których wydobywa się ekstatyczny śpiew. Rytm, melodia, śpiew, słowo, taniec, gest, strój, kolor – wszystko to tworzy nierozzerwalną całość, niesłychanie intensywną i skondensowaną. O zapamiętanych uczuciach i obrazach artyści opowiadają całym ciałem, a skala ekspresji dorównuje stopniowi precyzji karkołomnych układów choreograficznych, palcołomnych partii gitarowych i krtaniolomnych melizmatów. Jeden tancerz plus jeden gitarzysta, dwoje

Flamenco i zmysły

Hanna i Andrzej Milewscy





śpiewających tancerzy plus deszcz, jeden śpiewak plus trzech „stołowych stukaczy”, sześć tancerek zakrytych ciemnymi chustami – oto kilka przykładów ascezy środków wykonawczych, z której rodzi się feria treści. Paradoksalnie, o wiele większe wrażenie robią najskromniejsze obsadowo etiudy niż występy dużych grup.

Podobnie jak w pierwszym podejściu do flamenco przed piętnastu lat, Saura znów zaprosił do współpracy operatora-poetę Vittorio Storaro. Ruchliwa kamera, teleobiektywy, długie ujęcia dają widzom

szansę smakowania wyrafinowanej urody tego obrazu. Reżyser nie uległ pokusie oczopląsowego montażu charakterystycznego dla dzisiejszych koncertów i wideoklipów, chociaż energia i dynamizm flamenco mogły podsunąć takie bałamutne rozwiązanie. Operowanie światłem i cieniem, scenografia w postaci paneli z reprodukcjami malarstwa hiszpańskiego i starych plakatów filmowych – oto wspinała oprawa plastyczna dla muzyki.

Zdjęcia rejestrowano w halach wystawy Expo w Sewilli, stolicy Andaluzji. Z An-

daluzji wywodzi się flamenco. Ale tego się z filmu Saura nie dowiemy. Dowiemy się za to czegoś o wiele ważniejszego: czym jest flamenco!

Bardzo nam się podobało. Najnowsze dzieło Saura można oglądać w kinach od 12 sierpnia. „Hi-Fi i Muzyka” jest jego medialnym patronem. ■

„Flamenco, flamenco”
reżyseria: Carlos Saura

Hiszpania 2010

Premiera w Polsce: sierpień 2011

Dystrybucja: Vivarto

